

# Tadeusz Reroń

---

## 5. niedziela zwykła, Być światłem świata

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/2, 224-226

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Owoc błogosławieństw Chrystusa to także ład rodzinny, porządek społeczny; to również radość z poświęcenia, radość ze zwycięstwa nad złem. Owoc tej Ewangelii to także twoja radość, którą przeżyłeś, gdy ktoś ci bezinteresownie w czymś pomógł, to owa dobroć, którą może doświadczyłeś, gdy leżałeś w szpitalu, gdy byłeś chory; to owa pociecha, którą doznałeś, gdy byłeś niemal u kresu sił.

Bolejemy nad tym, że dzisiaj, na progu dwudziestego pierwszego wieku, ewangeliczne błogosławieństwa gloryfikujące postawy pokory, cichości, czystego serca traktowane są często jako przejaw słabości człowieka, jako dowód nienadążania za współczesnymi modami, nawet nazywane są głupotą. Oto dziś św. Paweł przypomniał nam niezwykle ważną prawdę: „Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, upodobał sobie w tym, co niemocne, aby mocnych poniżyć” (1 Kor 1,27). Taka jest ekonomia Bożego działania, taka jest logika i strategia Boga. Jakże zatem niewiele warta jest cała mądrość tego świata. Jakże przeto warto być dobrym i mądrym.

Co dziś powiesz swojej żonie, gdy wrócisz z Kościoła? którą ewangelię obierzecie, którą będziecie realizować w dalszym życiu, w waszej rodzinie? A co powiesz jutro swojej koleżance w pracy? czy dalej będziesz jej przytakiwać, że dzisiaj nie warto być dobrym, że nie warto się nad drugimi litować, bo człowieka wyśmieją? A jakie poglądy będziesz forsował w tym tygodniu na zebraniu albo na spotkaniu z kolegami, z którymi masz się spotkać?

Radzę posłuchać Chrystusa. Nikt nie wynalazł i nie wynajdzie lepszej recepty na życie i na szczęście, nad tę, którą On ogłosił, nad tę, która zawarta jest w Jego błogosławieństwach. Nikt jeszcze z ludzi nie żałował, że tę receptę stosował. Zatem wybór należy do ciebie! Żebyś tylko potem nie mówił, że ci nikt o tym nie powiedział, że przegrałeś życie, że cię nabrali twoi łudzący cię przyjaciele. Nie wszystko jeszcze przegrane. Twoje życie ziemskie jeszcze trwa. A więc pomyśl, nie prześpij tej chwili. Jeszcze raz ci powtarzam: wybór należy do ciebie!!!

*bp Ignacy Dec*

## 5. NIEDZIELA ZWYKŁA – 6 II 2005

### Być światłem świata

#### 1. Uczniowie Jezusa światłem

Wy jesteście światłem świata. Tymi słowami zwrócił się Jezus do swoich uczniów, a dziś kieruje je do nas. Z jakiego powodu uczniowie Jezusa mogą być światłem? Na pewno nie dzięki sobie, ale dlatego, że korzystają ze światła Chrystusa. Od nas pochodzą tylko ciemności. Wyłącznie Jezus jest światłem. Ustanowienie nas światłem odbyło się na chrzcie św. Kościół ukazał je poprzez odpowiedni ryt przed rozesłaniem: „Przyjmijcie światło Chrystusa”. W chrzcie zapalamy naszą małą lampkę od Jego wielkiego światła. Św. Paweł

może teraz powiedzieć: „Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu”. W Panu – nie w nas samych.

W starożytnym Rzymie, w świątyni Westy płonęło bez przerwy światło, które miało być boskiego pochodzenia. Była tam zatrudniona grupa kapłanek, których zadaniem było strzec nieustannie owego światła. W sercu każdego chrześcijanina, jak w świątyni, płonie światło, którym jest sam Chrystus. Naszym zadaniem jest pilnie strzec tego światła, nie wyłącznie na własny użytek, ale na pokrzepienie naszego otoczenia. Uczniowie oświeceni Jego słowem mogą i powinni odbijać to światło dla innych, podobnie jak księżyc odbija światło słońca po jego zachodzie. Trzeba więc pozwolić rozblysnąć światłu Chrystusa z wnętrza Jego świątyni. Zmniejszyć matowość naszej zepsutej i egoistycznej natury, aby mógł On poprzez nas objawiać się innym i przekazywać im światło.

By być światłem świata, trzeba stawać się nowym człowiekiem. Nic dziwnego, że św. Paweł w Liście do Rzymian woła: „Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła!” (Rz 13,12).

Ciemność i światło: wymowne przeciwieństwo znane wszystkim kulturom i religiom. Światło symbolizuje życie, dobro, doskonałość, szczęście, nieśmiertelność. Ciemności przywołują chłód, to, co negatywne, zło, lęk, śmierć. Apostoł Narodów przypomina wiernym Rzymu, że chrześcijanin nie ma już do czynienia z przeszłością „zaciemnioną” nieczystością, niesprawiedliwością, złośliwością, chciwością, złością, zazdrością, współzawodnictwem, oszustwem, niegodziwością.

## 2. „Odrzućmy więc uczynki ciemności”...

Jakie są te „uczynki ciemności”? Według św. Pawła są to: hulanki i pijatyki, rozpusta i wyuzdanie, kłótnie i zazdrości, ale również zapomnienie o Bogu, zdrada, kradzież, zabójstwo, pycha, gniew, brak poszanowania drugich; i jeszcze: materializm, konsumizm, hedonizm, próżność. Uczynkiem ciemności może być również śledzenie niegodziwych programów telewizyjnych czy poszukiwanie takich treści w Internecie, czytanie pewnych czasopism czy oglądanie filmów, lub też noszenie nieskromnych ubrań.

W momencie chrztu, ustami naszych chrzestnych, kiedy trzykrotnie wyrzekliśmy się szatana i jego pokus, wyraziliśmy wolę umierania z Chrystusem dla grzechu. Dzisiaj nie mówi się chętnie o szatanie. Woli się raczej o nim zapomnieć i powiedzieć, że nie istnieje, a przecież on istnieje i nadal podburza do wojen, rzezi, różnego rodzaju przemocy. „Odrzucenie” – to czyn, który wymaga pewnej zdecydowanej decyzji i kosztuje; to akt, który wymaga konsekwencji, odwagi, ale jest to konieczne, jeśli chcemy żyć w świetle.

## 3. „...A przyobleczmy się w zbroję światła!”

Nie wystarczy więc wyprzeć się, „zrezygnować” ze zła, trzeba „przyoblec się w zbroję światła” czy też, jak wyjaśnia dalej św. Paweł, „przyoblec się w Pana Jezusa Chrystusa”, sprawiając, aby to On żył w nas. Także Piotr Apostoł zaprasza, aby „uzbroić się” tą samą myślą Jezusa (por. 1 P 4,1).

Ponieważ wiemy, że nie jest to łatwe, aby Jezus żył w nas, „przyoblec się” – oznacza odzwierciedlić w nas Jego uczucia, Jego sposób myślenia, działania. Oznacza także kochać tak, jak On kochał. Miłość ta zaś jest wymagająca; domaga się stałej walki z ego-

izmem, który jest w nas. Nie ma jednak innej drogi, aby dotrzeć do światła, jak wyraźnie przypomina List św. Jana: „Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć. Kto zaś swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i nie wie, dokąd idzie, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy” (1 J 2,10-11).

#### 4. „Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła!”

Te słowa Pisma św. są zaproszeniem do nawrócenia, do ciągłego przechodzenia ze świata ciemności do światła. Powtórzmy więc nasze „nie” wobec szatana i wszystkich jego pokus. Powtórzmy nasze „tak” Bogu, tak jak to wypowiedzieliśmy w dniu naszego chrztu. Nie musimy dokonywać wielkich rzeczy. Wystarczy, że każda z tych, którą już wykonujemy, będzie podpowiadana i ożywiana prawdziwą miłością.

W ten sposób będziemy mieli udział w promieniowaniu wokół nas „kulturą światła”, tym, co pozytywne, kulturą błogosławieństw. Już tu na ziemi będziemy budowali Raj, który na wieczność osiągniemy w Niebie. Tak, ponieważ Raj jest rzeczywistością. Obiecał nam to Jezus. Raj jest jak dom, który buduje się tutaj, aby potem tam w nim zamieszkać. Raj będzie Jego darem, będzie pełną radością, harmonią, pięknem, tańcem, szczęściem bez końca, ponieważ Raj jest miłością.

Trzeba stale, dzień po dniu dbać o to, by nie zgasło światło zapalone dla nas na chrzcie św. A jeśliby zagasło, to należy je rozpać na nowo od wielkiego płomienia, jakim jest Chrystus. Najlepszą ku temu okazją jest Eucharystia. Ona co tydzień odnawia w nas cud chrztu św. i rozpała w nas Boże światło.

*ks. Tadeusz Reroń*

## 1. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 13 II 2005

### Walka Miłości o życie człowieka

Na wielkiej scenie świata rozgrywa się dramat: walka o człowieka. Zwrócił na to uwagę Ojciec Święty Jan Paweł II, stwierdzając, że dziś jesteśmy świadkami walki o człowieka. Rzeczywiście, o człowieka walczą dziś partie, reklamy, sekty... Po co toczy się walkę o człowieka? Czy walka o człowieka jest wysiłkiem na rzecz człowieka – dla człowieka? Czy nie po to, aby go pozyskać i wykorzystać jako wyborcę, konsumenta, dostarczyciela zysku? Dziś jesteśmy też świadkami walki z człowiekiem. Szczytem tej walki są trwające wojny.

Walkę o człowieka podjął Bóg! Kiedy człowiek zostawiony sam sobie dla próby wolności, wybrał zło, od strony Boga zaczęła się rekonstrukcja Jego pierwotnego, odwiecznego planu zbawienia. Bóg nie zapomniał o człowieku. Bóg jest Bogiem wiernym. Jezus Chrystus, Boży Syn, jest Świadkiem tej wierności Boga wobec człowieka. I to właśnie ON podejmie ostateczną walkę o człowieka i dla człowieka – o jego wieczne szczęście.

Dzisiejsze nasze spotkanie z Panem Jezusem na pustyni potwierdza bardzo dobitnie, jak bardzo jest On wierny Ojcu i człowiekowi. Po czterdziestodniowym poście na pustyni